

Koncepcja „wojny kultur” w twórczości Oriany Fallaci i Agnieszki Kołakowskiej

Juliusz Iwanicki

Wstęp

Oriana Fallaci (1929-2006) i Agnieszka Kołakowska (1960-) to intelektualistki z dwóch różnych pokoleń i obszarów geograficznych Europy. Łączy je zarówno podobieństwo losów emigracji, jak i więzi ideowe.

Fallaci, z urodzenia Włoszka, wyemigrowała w późniejszym okresie do Stanów Zjednoczonych. Z zawodu pisarka, dziennikarka, i korespondentka wojenna odwiedziła wiele miejsc na świecie, uczestnicząc w tak głośnych wydarzeniach dwudziestego wieku, jak antyfaszystowski ruch oporu we Włoszech, czy wojna w Wietnamie. Italijska autorka zasłynęła także z wielu wywiadów z głośnymi i kontrowersyjnymi postaciami życia publicznego w minionym stuleciu – np. z ajatollahem Iranu Chomeinimi, królem Etiopii Haile Selassie, czy polskim liderem Solidarności Lechem Wałęsą¹⁷ oraz wieloma innymi ciekawymi postaciami z polityki i kultury poprzedniego wieku.

Agnieszka Kołakowska, córka znanego filozofa, Leszka Kołakowskiego (1927-2009), z wykształcenia jest filologiem klasycznym oraz - podobnie jak ojciec - filozofem. Rodzina Kołakowskich zmuszona była do wyjazdu z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku., w związku z represjami jakie wówczas spotkały polskiego filozofa za jego aktywność rewizjonistyczną i opozycyjną. Początkowo Kołakowscy przebywali w Stanach Zjednoczonych, później przenieśli się do Wielkiej Brytanii, gdzie Leszek Kołakowski otrzymał posadę profesora filozofii w Oxfordzie¹⁸. Agnieszka Kołakowska w chwili obecnej mieszka w Paryżu, lecz udziela się często w debatach publicznych, w Polsce.

Krytyka kondycji aksjologicznej kultury zachodniej

¹⁷ Zob. Fallaci O., *Dwa wywiady : [z Lechem Wałęsą oraz Mieczysławem F. Rakowskim]*, 1982, brak miejsca wydania (drugi obieg).

¹⁸ Więcej na temat życiorysu intelektualnego Leszka Kołakowskiego: Zob. *Czas ciekawy, czas niespokojny*. [Cz. 1 i Cz.2] / z Leszkiem Kołakowskim rozmawia Zbigniew Mentzel, Kraków 2007 i 2008.

Istnieje również pewien subtelny wpływ intelektualny córki na ojca zwłaszcza w ostatnim okresie twórczości Leszka Kołakowskiego, na przykład ich wspólna książka: Por. L. Kołakowski, *Ułamki filozofii*, Warszawa 2008 (lecz Kołakowska nie zgodziła się na podanie jej nazwiska jako współautorki, jak dowiadujemy się ze wstępu do publikacji). Kołakowski podzielał również nieufność córki względem obecnej kultury islamu: <http://wiadomosci.dziennik.pl/> [dostęp: 10.12.2014]

Orianę Fallaci i Agnieszkę Kołakowską łączy nie tylko społeczny status podmiotowy kosmopolitycznych intelektualistek, partycypujących w kulturze europejskiej - czy też transatlantyckiej - przychylam się tu bowiem do poglądu, iż nie ma zasadniczego rozdzwieku aksjologicznego między kulturą europejską a kulturą amerykańską, stanowią one w swoim najistotniejszym korpusie wartości tę samą cywilizację. Jak pisze Fallaci: „Między Ameryką a Europą jest ocean. O nie, moi drodzy. Nie ma oceanu – jest strużka wody (...) jeśli Ameryka upadnie, upadnie też Europa. Upadnie cały Zachód. Wszyscy upadniemy”¹⁹.

Choć to ważny punkt wyjścia do poniższych rozważań, to istotniejszym jest ich wspólny, zbliżony system wartości. Obie pisarki krytykują współczesną im kulturę zachodnią, za jej pograżanie się w kryzysie aksjologicznym. Ten kryzys, ich zdaniem, wynika zarówno z wewnętrznych problemów cywilizacji europejskiej, jak i zewnętrznych – czyli narastających problemów z imigrantami, w tym z przybyszami, z krajów muzułmańskich. Idea tytułowych „wojen kultur” stanowi dla wymienionych pisarek osiową cechę dominującą w ich twórczości. Można powiedzieć, że postrzegają one świat w kategoriach dychotomicznych i *quasi*-manichejskich. Areną tych zmagania jest po pierwsze sama cywilizacja europejska, która w optyce światopoglądowej Fallaci i Kołakowskiej jest rozdarta wewnętrznie, a po drugie obiektywne zagrożenie cywilizacji zachodniej, wynikające z ekspansywnego nacisku cywilizacji islamskiej i jej migrantów.

W ich pokrewnej diagnozie, Europa ulega swoistej erozji ideowej, wynikającej z rozwoju takich niekorzystnych zjawisk społeczno-kulturowych, jak *political correctness* (polityczna poprawność), multikulturalizm czy agresywne ruchy laickie. Lewica jest tutaj szczególnym adwersarzem intelektualnym obydwu specyficznie konserwatywnych kobiet. Fallaci krytykuje ruchy lewicowe przede wszystkim za ich antyokcydentalizm²⁰, a więc swoistą niechęć do Zachodu, do własnej kultury. Odwołując się do myśli Friedricha Hayeka włoska pisarka piętnuje lewicę za odrzucenie indywidualizmu na rzecz socjalistycznego kolektywizmu²¹. Tego argumentu krytycznego używa również Agnieszka Kołakowska: „poprawność polityczna jest ideologią lewicową; egalitarną i antyelitarną; wrogą wobec kultury i wartości Zachodu; dogmatyczną i nietolerancyjną, choć tolerancją głoszącą; totalistyczną – chcącą podporządkować swoim wymogom myślenie we wszystkich dziedzinach życia; opierającą się na abstrakcyjnych zasadach, które górują nad zdrowym rozsądkiem; dzielącą społeczeństwo na grupy, które stają się grupami własnych, odrębnych interesów,

¹⁹ Fallaci O., *Wściekłość i duma*, Warszawa 2003, s. 81-82. Mój tekst jednak nieco bardziej będzie dotyczył przypadku *stricte* europejskiego. Zwłaszcza bowiem w zakresie skali procesów sekularyzacji przypadek amerykański i europejski różnią się.

²⁰ Antyokcydentalizmowi towarzyszy często oikofobia (niechęć do własnego narodu) i ksenofilia (uwielbienie obcych)

²¹ Fallaci O., *Sila rozumu*, Warszawa 2004, s. 245.

wyróżniającą się pogardą dla ludzi, dla faktów i dla rozumu, a jednocześnie głoszącą jako swój cel sprawiedliwość i dobro ludzkości”²². *Political correctness* jawi się więc w interpretacji konserwatywnych autorek jako pewien kaganiec myśli, a także jako niebezpieczne zjawisko wysysające żywotne siły twórcze kultury intelektualnej Zachodu. Odmienne zdanie z pewnością mają obrońcy politycznej poprawności – w Polsce na przykład pisarz Jerzy Jedlicki: „bronię tzw. politycznej poprawności.(...) jest to bardzo rozsądny pomysł, żeby starać się nie obrażać nie tylko konkretnych ludzi, ale całych grup rasowych, etnicznych, religijnych czy pod innymi względami odmiennych (...) agresję należy eliminować z języka i zachowania”²³. Z takim argumentem jednak zgodzić się z różnych powodów nie mogą Oriana Fallaci i Agnieszka Kołakowska.

Specyfika konserwatyzmu Fallaci i Kołakowskiej

Konserwatyzm tych pisarek jest światopoglądem ideowo specyficznym, nie pasującym do końca, do zastanych definicji. Podstawową, atrybutywną cechą konserwatyzmu jest niechęć do zmiany²⁴, podczas gdy charakterystyczna dla myśli lewicowej miałaby być inklinacja do kontestacji zastanego porządku społecznego, do permanentnego dążenia do przemiany²⁵. Tak elementarnie zrekonstruowany spór prawicy z lewicą niezbyt pasuje do głównej, krytycznej argumentacji obu pisarek. Zarówno bowiem Fallaci, jak i Kołakowska właśnie przestrzegają kulturę europejską przed inercją, atrofią woli działania, a nade wszystko przed dalszą akceptacją obecnej polityki multikulturalnej, która za wszelką cenę dąży do uniknięcia konfrontacji z odmienną kulturą islamską. Omawiając zatem konserwatyzm tych autorek, trzeba uwzględnić jego specyficzny, na wpół apokaliptyczny i katastroficzny odcień – nie bez powodu tytuł jednej z książek Oriany Fallaci to *Apokalipsa*, co jest zamierzonym odwołaniem do świętego Jana Ewangelisty²⁶. W przypadku Agnieszki Kołakowskiej pewną daleką proveniencją ideową mogłaby być twórczość Mariana Zdziechowskiego (1861-1938), polskiego przedwojennego myśliciela, przestrzegającego przed rychłym upadkiem cywilizacji zachodniej²⁷. Jedyny akcent różnicujący położony tu byłby na kierunek zagrożenia – dla Zdziechowskiego był nim wschodni bolszewizm, dla Kołakowskiej radykalna zachodnia lewica oraz religia muzułmańska.

²² Kołakowska A., *Imagine: intelektualne źródła poprawności politycznej* [w:] *Wojny kultur i inne wojny*, Warszawa 2010, s. 30.

²³ Jedlicki J., „Spis rzeczy z nienapisanej książki” [w:] *Tygodnik Powszechny*, nr 13 (3220), 27 marca 2011, s. 24-25.

²⁴ Miner B., *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu*, Poznań 1999, s. 140.

²⁵ Kołakowski L., *Sens ideowy pojęcia lewicy* [w:] *Pochwała niekonsekwencji: pisma rozproszone sprzed roku 1968*, tom 3., Londyn 1989, s. 16.

²⁶ Zob. Fallaci O., *Wywiad z sobą samą. Apokalipsa*, Warszawa 2005.

²⁷ Por. Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Warszawa 1999.

Cywilizacja islamu jest sprawą angażującą najwięcej myśli obydwóch intelektualistek. Oriana Fallaci całą swą późną twórczość poświęciła tej kwestii, dedykując swoje ostatnie książki ofiarom 11 września 2001 roku, ofiarom zamachów w Madrycie z 2004 roku, czy zabitym w Iraku zakładnikom Al-Kaidy. Fallaci tak określa problem: „Zaślepieni krótkowzrocznością i głupotą Politycznie Poprawnych, nie zdajecie sobie sprawy, że toczy się już wojna religijna. Wojna, którą oni nazywają dżihadem. Wojna, która nie ma być może (być może?) na celu podboju naszego terytorium, ale z pewnością ma na celu podbój naszych dusz i zlikwidowanie naszej wolności. Wojna, która jest prowadzona po to, by zniszczyć naszą cywilizację, nasz styl życia i umierania, modlenia się lub niemodlenia, jedzenia, picia i ubierania się, i studiowania, i cieszenia się życiem. Oświeceni propagandą fałszu nie przyjmujecie do wiadomości lub nie chcecie przyjąć do wiadomości, że jeśli nie zaczniemy się bronić, jeśli nie będziemy walczyć, dżihad zwycięży”²⁸. Język Fallaci jest językiem kategoriowym, ostrym i dychotomicznym. Autorka niezwykle się zaktywizowała intelektualnie w ostatnich latach swojego życia, pomimo choroby nowotworowej. Choć jej twórczość i główna, wyrażana idea, w postaci obrony kultury zachodniej przed zagrożeniem islamskim spotkała się z szerokim oddźwiękiem wśród czytelników, to miała ona też wielu przeciwników i adwersarzy. Co ciekawe, w Polsce po premierze *Wściekłości i dumy* w 2001 roku poparły ją środowiska związane z Gazetą Wyborczą i Tygodnikiem Powszechnym, co pokazuje jak niekiedy skomplikowane są także polskie spory publiczne.

Koncepcja wojny kultur Huntingtona

Idea „wojny kultur” nie jest nową koncepcją. Już Arystoteles dzielił ludzi na Hellenów i barbarzyńców, przestrzegając Aleksandra Wielkiego przed mieszaniem kultur (choć jak twierdzą niektórzy komentatorzy jego filozofii – nie oznaczało to pochwały ekspansjonizmu jednej „wyższej” kultury)²⁹. W myśli współczesnej problem „wojen kultur” wyraził Samuel Huntington w głośnej swego czasu książce *Zderzenie cywilizacji*. Ten amerykański intelektualista w jednej ze swoich tez politologicznych stwierdził między innymi: „Następuje zmiana układu sił między cywilizacjami: wpływy Zachodu słabną, cywilizacje azjatyckie rosną w siłę ekonomiczną, militarną i polityczną, w świecie islamu ma miejsce demograficzna eksplozja, destabilizująca kraje muzułmańskie i sąsiednie, cywilizacje niezachodnie potwierdzają na nowo wartość swoich kultur”³⁰. Huntington również uważał, że głównym problemem dla cywilizacji Zachodu (definiowanej poprzez oś transatlantycką)

²⁸ Fallaci O., *Sila rozumu...*, dz. cyt., s. 78.

²⁹ Arystoteles, *Polityka* 1252b [za:] Korab-Karpowicz J., *Historia filozofii politycznej*, s. 72.

³⁰ Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2005. s. 15.

jest cywilizacja islamu. Jednak przywołując Huntingtona trzeba jednak wspomnieć o licznej krytyce tej publikacji autora. Na gruncie polskim z Huntingtonem polemizował orientalista Piotr Kłodkowski, który wskazał liczne uproszczenia w Huntingtonowskiej typologii cywilizacji (między innymi nie odróżnienie od siebie Indii i Pakistanu), a także niezwrócenie uwagi na liczne wewnętrzne różnice w obrębie cywilizacji islamu³¹.

Cywilizacja islamska jako adwersarz kultury zachodniej

Zdaniem Agnieszki Kołakowskiej nie jest łatwo przeprowadzić trafną analizę w obecnym gąszczu ideologicznym, a także w obliczu dynamiki sytuacji w Europie i na jej peryferiach cywilizacyjnych³². Pierwsza dekada dwudziestego pierwszego wieku obfituje w szereg problemów konfrontacyjnych, takich jak wspomniane wcześniej zamachy w różnych miejscach cywilizacji Zachodu (Nowy Jork, Madryt, Londyn), zamieszki wewnętrzne („intifada” we Francji), permanentne problemy migracyjne, a czy rewolucje w strefie śródziemnomorskiej (Tunezja, Egipt), wojna w Libii, czy wojna domowa w Iraku i powstanie Państwa Islamskiego. Wszelkie ekstrapolacje, jak i bieżące opisy deskryptywne sytuacji kulturowej i geopolitycznej cywilizacji zachodniej są z konieczności obecnie skazane na duże ryzyko niepowodzenia. Pomimo to zarówno Kołakowska, jak i zmarła kilka lat temu Fallaci były przekonane o ogromnym zagrożeniu, kryjącym się ze strony islamu. Włoska pisarka nazywa kulturę islamu wprost „hitlerofaszyzmem”, porównując tę cywilizację do totalitaryzmu i agresywności ekspansywnej III Rzeszy.³³ Takie porównania, choć ostre, również nie są nowe. Islam w wersji radykalnej z totalitaryzmami dwudziestego wieku porównywali również konserwatywni publicyści Norman Podhoretz³⁴ czy Robert Kagan³⁵. Tezę o istnieniu politycznego islamizmu, wrogiego kulturze europejskiej, podziela również niemiecki filozof Peter Sloterdijk.

Ten ostatni autor zauważa podobieństwa między islamem a komunizmem³⁶. Miałyby one polegać na *primo*: quasi-misyjnym charakterze islamu, skierowanym do wszystkich ludzi bez względu na nację i grupę społeczną (mimo silnego inkluzywizmu radykalnych nurtów tej religii, objawiającego się na przykład w niechęci do tłumaczenia Koranu na język inny niż arabski).. *Secundo* – podobieństwo islamu do komunizmu wyraża się, zdaniem Sloterdijka, w tym, iż polityczny islam oferuje jasny, spolaryzowany obraz świata, gdzie wiadomo kto jest wrogiem, a kto przyjacielem.

³¹ Por. Kłodkowski P., *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji : ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku*, Warszawa 2005

³² Kołakowska A., *Zmierzch Europy a rynek* [w:] *Wojny kultur i inne wojny*, dz. cyt., s. 153

³³ Fallaci O., *Wściekłość i duma*, dz. cyt., s. 22

³⁴ N. Podhoretz, *Liczy się tylko wojna*, <http://wyborcza.pl/> [dostęp: 07.12.2014]

³⁵ S. Schwartz, *What is Islamofascism?* <http://www.weeklystandard.com/> [dostęp: 07.02.2014]

³⁶ Tygodnik Idei „Europa”, 16.08.2007

Postać wroga klasowego zostaje zastąpiona poprzez wroga religijnego, a walka klasowa zamieniona na ideę świętej wojny. Należy tu zaznaczyć, iż dialogiczne prądy w islamie (których nie uznają Fallaci i Kołakowska, ale dostrzegają inni komentatorzy) podchodzą z szacunkiem do tzw. „ludów Księgi” – czyli judaizmu i chrześcijaństwa – o czym mają świadczyć na przykład następujące słowa z Koranu: „Zaprawdę, ci, którzy uwierzyli, ci, którzy wyznają judaizm, chrześcijaństwo i sabejczy, i ci, którzy wierzą w Boga i w Dzień Ostatni i którzy czynią dobro, wszyscy otrzymają nagrodę u swego Pana; i nie odczują żadnego lęku, i nie będą zasmuceni!”³⁷ *Tertio* – w opinii Sloterdijka do radykalnego islamu, podobnie jak kiedyś do komunizmu, ciągnie szczególnie młodsza warstwa jego wyznawców, w wieku od piętnastu do trzydziestu lat, co wynika między innymi z eksplozji demograficznej w krajach muzułmańskich i ich permanentnym przeludnieniu oraz kiepskiej sytuacji socjalnej. Tezy Sloterdijka współbrzmiały z poglądami Fallaci i Kołakowskiej. Fallaci bardziej obrazowo porównuje Koran do nowego *Kapitału*, Mahometa do Karola Marksa, bin Ladena do Lenina, a wydarzenie jedenastego września 2011 roku do zdobycia Bastylia³⁸.

„Wojna kultur” Kołakowskiej i Fallaci, w postaci kompleksowej krytyki cywilizacji islamu, ma jeszcze różne inne odcienie argumentacyjne. Kołakowska zwraca uwagę na znacznie słabszą tradycję egzegezy w religii islamskiej aniżeli w religii chrześcijańskiej. Jest tak, gdyż jej zdaniem: „Nie wiadomo, jak, kiedy ani w jakim języku Koran był spisany, w jaki sposób ewoluowała jego redakcja (a badania nad Koranem wykazują wyraźne ślady ewolucji i redakcji), ale sam pomysł jego redakcji jest dla wielu muzułmanów, a już na pewno dla religijnych autorytetów i strażników wiary, nie do przyjęcia. Język Koranu jest w wielu miejscach niezrozumiały”³⁹.

Fallaci krytykuje kulturę islamu za jej brak innowacyjności oraz niewielki postęp kulturowo-techniczny. Twierdzi, że większość wynalazków cywilizacji muzułmańskiej, w tym średniowieczne osiągnięcia z zakresu matematyki są zmitologizowane, i w większości równolegle opracowane przez kultury Hindusów czy Greków⁴⁰. Włoska pisarka Fallaci uważa również, iż niezwykle intensywny postęp technologiczno-kulturowy cywilizacji zachodniej w wiekach nowożytnych zupełnie zdystansował cywilizację półkuli wschodniej. Kołakowska twierdzi tutaj wręcz, że islam jako kultura nie miał żadnej fazy renesansu, czy oświecenia po wiekach średnich⁴¹. Jak pisze: „Jeśli przyjmiemy, że europejski renesans, w obecnym kontekście rozumiany najogólniej jako rozkwit chrześcijańskiego humanizmu, a także, co jest tu może najważniejsze, jako pewne – powiedzmy: krytycznie racjonalne,

³⁷ <http://www.poznajkoran.pl/koran/tolerancja/> [dostęp: 07.12.2014].

³⁸ Fallaci O., *Sila rozumu*, dz. cyt., s. 59.

³⁹ Kołakowska A., *Orientalizm Edwarda Saïda: kilka uwag* [w:] *Wojny kultur i inne wojny*, dz. cyt., s. 136.

⁴⁰ Fallaci O., *Wściekłość i duma*, dz. cyt., s. 86.

⁴¹ Abstrahuję od tego, że jak wykazały liczne badania, wieki średnie również miały swoje osiągnięcia naukowo-społeczne, a sama nazwa „średniowiecze” na tę epokę została opracowana w okresie późniejszym przez niechętnych tej epoce historyków doby oświecenia – por. Le Goff J., Montremy J., *W poszukiwaniu średniowiecza*, Warszawa 2005.

„świeckie” - podejście do tekstów – jeśli renesans w tym sensie jest z definicji warunkiem koniecznym oświecenia, to bez niego islam żadnego oświecenia mieć nie może. Renesansowi humaniści starali się znaleźć w chrześcijaństwie miejsce dla pełnego obrazu człowieka jako stworzenia zdolnego do niezależnego moralnego działania i rozumowania, obdarzonego wolną wolą i zdolnością wyboru pomiędzy dobrem a złem; wartości z renesansu płynące pozwoliły też naszej cywilizacji wchłaniać nowe elementy, zastanawiać się krytycznie nad swoją przeszłością, czerpać z tekstów starożytnych i podjąć próbę pogodzenia (do pewnego stopnia) rozumu z wiarą (próbę, nad jaką już wiele wieków przedtem trudzili się niektórzy z wczesnych Ojców Kościoła; renesans był także powrotem do ich pism, odkryciem ich na nowo). Tego islam nie umie i nigdy nie umiał”⁴². Zarówno Kołakowska, jak i Fallaci dostrzegają wprawdzie krótki okres tzw. „renesansu islamskiego”, jaki miał mieć miejsce we wczesnych wiekach średnich, poprzez działalność Awerroesa, czy ruchu Mu'tazili, ale bagatelizują znaczenie tych zjawisk i postaci, uznając, że nie miały one większego znaczenia dla holistycznego rozwoju cywilizacji islamu.

Rola chrześcijaństwa w aksjologii zachodniej

Dla Oriany Fallaci, chrześcijaństwo i oświecenie są ważną częścią spuścizny duchowo-kulturowej cywilizacji zachodniej. Jej postawa światopoglądowa jest specyficzna, a nawet ambiwalentna. Fallaci bowiem nie kryje swojego ateizmu, nie jest praktykującą chrześcijanką. W niektórych fragmentach swoich pism przyznawała się wręcz do okresowego antyklerykalizmu, a w młodości do sympatii liberalno-socjalistycznych. Mimo to, w obliczu „wojny kultur”, Fallaci zdecydowanie stanęła po stronie chrześcijaństwa, zauważając jego liczne zasługi: „bez Chrześcijaństwa nie byłoby Odrodzenia, nie byłoby Oświecenia, nie byłoby nawet Rewolucji Francuskiej, która mimo swoich potworności zrodziła się z poszanowania dla Człowieka i która w tym znaczeniu pozostawiła coś pozytywnego lub do czegoś pozytywnego pobudziła. Nie byłoby nawet socjalizmu albo, dokładniej, eksperymentu socjalistycznego. Tego eksperymentu, który poniósł klęskę w tak katastrofalny sposób, ale który, jak Rewolucja Francuska, coś pozytywnego pozostawił lub do czegoś pozytywnego pobudził. A tym bardziej nie byłoby liberalizmu. Tego liberalizmu, na którym nie może opierać się społeczeństwo obywatelskie i który dzisiaj każdy akceptuje, lub udaje, że akceptuje (...) Moim zdaniem nie byłoby nawet pogrzebanego już feminizmu (...) Chrześcijaństwo jest naprawdę wyzwaniem nie do odparcia. Imponującym zakładem człowieka z sobą samym”⁴³. Pozytywna inklinacja ku chrześcijaństwu, wynika więc w przypadku z Fallaci z przyczyn

⁴² Kołakowska A., *Wojny kultur...*, dz. cyt., s. 134-135.

⁴³ Fallaci O., *Sila rozumu*, dz. cyt., s. 210-211.

intelektualnych. Mimo to, włoska autorka nie pozostaje bezkrytyczna wobec współczesnej religii rzymskokatolickiej (gdyż do niej jako wciąż największej i najbardziej wpływowej na kontynencie europejskim się przede wszystkim odnosi). Fallaci była krytycznie nastawiona do pontyfikatu Jana Pawła II, ze względu na jego, jej zdaniem, nadmierną ugodowość względem religii islamskiej. Jan Paweł II był bowiem zwolennikiem ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego, o czym świadczyły międzyreligijne spotkania w Asyżu, a także liczne gesty jak pocałunek na Koranie. Wydaje się jednak, że Fallaci nie zapoznała się z faktycznymi wypowiedziami Jana Pawła II, jak chociażby w tym nauczaniu: „Dla każdego, kto znając Stary i Nowy Testament, czyta z kolei Koran, staje się rzeczą jasną, że dokonał się w nim jakiś proces redukcji Bożego Objawienia. Nie można nie dostrzec odejścia od tego, co Bóg sam o sobie powiedział, naprzód w Starym Testamencie przez proroków, a ostatecznie w Nowym Testamencie przez swojego Syna. Całe to bogactwo samoobjawienia się Boga, które stanowi dziedzictwo Starego i Nowego Przymierza, zostało w jakiś sposób w islamie odsunięte na bok (...) Dlatego nie tylko teologia, ale także i antropologia islamu tak bardzo różni się od antropologii chrześcijańskiej”⁴⁴. Jan Paweł II dostrzegał także trudności w przestrzeganiu wolności religijnej i asymetrycznej nietolerancji (w porównaniu z traktowaniem muzułmanów w krajach zachodnich) wobec chrześcijan w wielu państwach muzułmańskich. Oriana Fallaci doceniała natomiast Jana Pawła II za jego wkład w obalenie komunizmu. Znacznie jednak przychylniej odnosiła się do Benedykta XVI, który przyjął ją na prywatnej audiencji, niedługo po wyborze na papieża Stolicy Apostolskiej, a krótko przed jej śmiercią nowotworową.

Oriana Fallaci jako kobieta, nie mogła również nie zwrócić uwagi na kwestię kobiecą w kulturze islamu. Jak wielu innych krytyków, piętnuje muzułmanów za ich akceptację przemocy wobec kobiet odwołując się do nauk muzułmańskich duchownych i stwierdzając niezgodność tych praktyk z włoskim i europejskim prawem publicznym. Nie może być bowiem, jej zdaniem, miejsca w mniejszościach muzułmańskich, w krajach europejskich na bicie kobiet, zmuszanie ich do chodzenia w czadorach, zniewalanie społeczne, ograniczanie życia towarzyskiego, czy nawet wpływu na wychowanie własnych dzieci⁴⁵.

Antydialogiczne koncepcje kulturowe Fallaci i Kołakowskiej

Reasumując – krytyka islamu jaką przedstawiają dwie europejskie intelektualistki-kosmopolitki jest kategorię. Do powyższych argumentów przeciw możliwości koegzystencji cywilizacji europejskiej z muzułmańską można dodać takie ich stwierdzenia jak: niemożność

⁴⁴ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, s. 82-83.

⁴⁵ Fallaci O., *Sila rozumu...*, dz. cyt., s. 120-122.

pogodzenia islamu z demokracją, niezwykła ekspansywność demograficzna wspólnot muzułmańskich, zagrażające integralności zachodnich narodów europejskich i ogólne skłonności destruktywne, przejawiające się w politycznym terroryzmie. Obie autorki są też przekonane, że niemożliwa jest umiarkowana wersja cywilizacji islamskiej, czy jakiś „islam z ludzką twarzą”. Agnieszka Kołakowska stwierdza tu: „Łudzimy się myśląc, że muzułmanie mogą pozostać wierni islamowi i żyć z nami w zgodzie w zachodnim, demokratycznym, liberalnym społeczeństwie, opartym na judeochrześcijańskich wartościach (charakterystyczne dla twórczości Kołakowskiej i Fallaci jest także obrona kultury żydowskiej i wykazywanie istnienia antysemityzmu w kulturze islamskiej - II). Nie ma czegoś takiego, jak <<liberalny islam>>; prawo islamu jest jedno i obejmuje wszystkie sfery życia, religijne i świeckie. Państwo islamskie jest państwem teokratycznym z definicji. Powtórzmy: dla muzułmanina karą za odejście od islamu jest śmierć. Śmierć jest także karą za homoseksualizm i za cudzołóstwo. Wymaganie od muzułmanów lojalności wobec liberalno-lewicowej ideologii jest wymaganie od nich porzucenia islamu. Jest tu sprzeczność, której nie da się pokonać. Muzułmanie wykorzystują mnożące się w liberalnych demokracjach prawa antydyskryminacyjne, ale pod rządami islamu takich praw nie ma i być nie może. Czy to jest wojna cywilizacji? Oczywiście, że tak”⁴⁶. Zarówno Kołakowska, jak i Fallaci są też nieprzejednane krytyczne wobec myśli i ideologii lewicowej za jej pomysły społeczne, które umożliwiają islamu dalszą ekspansję, jak wspomniana wcześniej poprawność polityczna oraz niechęć do własnej kultury, co powoduje, że pośród samych intelektualistów znaczna ich część nie skłania się ku obronie cywilizacji zachodniej.

Konkluzje wokół koncepcji „wojen kultur”

„Wojna kultur” jaką prowadziła piórem Oriana Fallaci, a kontynuuje jej ideowa spadkobierczyni – Agnieszka Kołakowska z pewnością jest zajęciem kontrowersyjnym, szczególnie dla oka chłodnego akademika, nieskłonного do łatwego ulegania afektacji gorącej publicystyki. Trzeba bowiem tu podkreślić, że twórczość wymienionych pisarek jest twórczością o charakterze raczej publicystyki intelektualnej, niż sporu akademickiego. Ma to oczywiście swoje zalety – w postaci dużego zasięgu oddziaływania na czytelników (książki Fallaci sprzedawały się w milionowych nakładach), a także umiejętności konstruowania jasno postawionych tez, co nie zawsze jest łatwe w hermetycznej twórczości akademickiej.

⁴⁶ Kołakowska A., *Wojny kultur*, dz. cyt., s. 156-157.

Z drugiej strony, właśnie owa kategoryczność i dychotomiczność koncepcji „wojny kultur” Kołakowskiej i Fallaci powoduje, iż wytwarzają one liczne uproszczenia, a także nadużycia intelektualne, niedopuszczalne w dyskursie czysto akademickim.

Fallaci, na przykład, stosuje zabieg potraktowania wszystkich krajów muzułmańskich jedną miarą, probierzem teokratycznym, nie dostrzegając sporych różnic kulturowych między poszczególnymi państwami z obszaru cywilizacji islamskiej. Między mocno zsekularyzowaną Turcją, a fundamentalistycznym Iranem istnieje co najmniej taka różnica jak, w cywilizacji europejskiej, między laicką Francją a względnie katolicką Polską (zachowując wszystkie proporcje). Fallaci nie zwróciła także uwagi na takie przypadki, jak casus Libanu, któremu długo udawała się utrzymać wewnętrzną tolerancję religijną (ukonstytuowaną prawnie) i to pomimo permanentnie trudnego sąsiedztwa z Izraelem. Pominęła również milczeniem spore sukcesy w emancypacji kobiet w Katarze.

Wydaje się też, że autorki przesadzają w umniejszaniu osiągnięć cywilizacji islamskiej w wiekach średnich – jest faktem, iż wówczas sąsiedztwo tej kultury przyspieszyło rozwój kultury europejskiej, między innymi dzięki przechowaniu wielu tekstów Arystotelesa (i bez których swojej pracy intelektualnej nie mógłby wykonać święty Tomasz z Akwinu w trzynastym stuleciu). Nie jest także prawdą, że cywilizacja islamska zawsze była ekspansywna, nie mając nigdy okresów pokojowych – świadczy o tym historia wspomnianej Turcji, która w czasach Imperium Osmańskiego potrafiła zachować długie okresy pokoju z Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Turcja była także jedynym krajem, który nigdy nominalnie nie uznał osiemnastowiecznych rozbiorów Rzeczpospolitej.

Kołakowska i Fallaci zdają się ignorować umiarkowane prądy, istniejące jednak w obrębie kultury islamskiej, a także pozytywne przypadki asymilacji w obrębie cywilizacji europejskiej. Przykładem może tu być chociażby przypadek Tatarów w Polsce, którzy zachowując swoją wiarę islamską, wielokrotnie udowadniali lojalność i oddanie względem państwa polskiego, nie widząc sprzeczności między byciem muzułmaninem a byciem obywatelem polskim. Także we współczesnych czasach pojawiają się muzułmańscy intelektualiści, którzy przyjmują istotny korpus zachodniej aksjologii, starając się go łączyć ze swoją wiarą. Są to na przykład Bassam Tibi⁴⁷, czy Tariq Ramadan.

Jeśli chodzi o wewnętrzną wojnę kultur w cywilizacji europejskiej, czyli konflikt lewicy z prawicą i chrześcijaństwem, to można odnieść wrażenie, że zarówno Fallaci, jak i Kołakowska przegapiły pewien zwrot w myśli lewicowej. Od pewnego czasu lewicowi myśliciele stonują swój antyreligijny język, wykazując wręcz subtelne zainteresowanie religią. Widać to w wielu współczesnych tekstach Jürgena Habermasa, Slavoję Žižka czy Alana Badiou. Jest to swoisty nowy nurt, określany

⁴⁷ Por. Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 2001.

przez niektórych badaczy mianem postsekularyzmu, czyli kierunku myślowego, który stwierdza odrodzenie religijności, także w jej postaci intelektualnej⁴⁸.

„Wojna kultur” proponowana przez Kołakowską i Fallaci jest więc koncepcją nośną, i wydaje się, że niezwykle aktualną w obliczu obecnej trudnej sytuacji geopolitycznej, a także dynamicznego stanu kultury europejskiej. W świetle jednak dokładniejszej analizy może się okazać ideą nad wyraz ryzykowną intelektualnie, a poniekąd także moralnie, gdyż na intelektualistę zawsze ciąży duża odpowiedzialność etyczna, jeśli w jakiś sposób uzasadnia możliwość otwartej konfrontacji społeczno-kulturowej.

⁴⁸ Na temat zjawiska postsekularyzmu pisałem w innym tekście: Por. Iwanicki J., *Święty Paweł a współczesna myśl postsekularna* [w:] *Przegląd Religioznawczy* 2010, nr 2 (236).

Streszczenie

Artykuł jest próbą porównawczej i interdyscyplinarnej analizy (z perspektywy filozofii, kulturoznawstwa i nauk społecznych) twórczości dwóch pisarek – Oriany Fallaci i Agnieszki Kołakowskiej. Obie autorki uprawiają konserwatywny typ publicystyki, nastawionej konfrontacyjnie względem innych ideologii. Tezą szczególną, jaka się pojawia w ich podobnej twórczości literacko-politycznej jest koncepcja „wojny kultur”, czyli idea konfrontacji między kulturą zachodnią a cywilizacją islamską. Inną charakterystyczną myślą dla twórczości obu autorek jest krytyczny opis kondycji aksjologicznej kultury zachodniej. Celem artykułu jest, po pierwsze, udowodnienie bliźniaczego podobieństwa twórczości obu autorek, po drugie krytyczna analiza poglądów obu intelektualistek.

Summary

This article is an attempt to comparative and interdisciplinary analysis (from the perspective of philosophy , cultural studies and social sciences) works of two writers - Oriana Fallaci and Agnieszka Kołakowska. Both authors make conservative type of journalism , confrontational towards other ideologies. The special thesis, which appears similar in their political and literary creativity is the concept of " culture war " or the idea of a confrontation between Western culture and Islamic civilization. Another characteristic of the creative mind of both authors is critical description of the condition of Western culture axiological. The purpose of this article is, first, to prove the twin similarity of the two authors of the work , and secondly a critical analysis of the views of the two intellectuals.